

Duchowe dziedzictwo Kościoła

„Bo obietnice Boże, ile ich było, w nim znalazły swoje „Tak”; dlatego też przez niego mówimy „Amen” ku chwale Bożej” – 2 Kor. 1:20 (NP).

Apostoł mówiąc o obietnicach, mówi: *„ile ich było”,* a było ich bardzo dużo! Wiele z nich już się wypełniło w różnych dziełach Bożych, niektóre należą jeszcze do bliższej lub dalszej przyszłości, zaś niektóre są w trakcie wypełniania.

Jeśli bliżej przyjrzymy się wartości Boskich obietnic, to Pismo Święte dzieli je na dwie grupy – ziemskie jako naturalne dziedzictwo zbawionej ludzkości i dziedzictwo niebieskie, duchowe, które Bóg przeznaczył dla wybranego spośród ludzi Kościoła.

Niepodobna określić nieskończonej wartości Boskich obietnic, które rezultatem działania Ducha Świętego w wierzących mogą uczynić ich uczestnikami wspaniałych skarbów Bożych, jakie On położył w niebiosach.

Duchowe dziedzictwo Kościoła podnosi w swej nauce inny z apostołów Pańskich, św. Piotr. Wstępu obydwu swoich listów zaopatrył wzmianką o tym dziedzictwie, którym są kosztowne obietnice wysokiego powołania. Zauważmy ich treść: *„Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, ku dziedzictwu nieznikomemu i nieskalanemu, i niezwiędłemu, jakie zachowane jest w niebie dla was” – 1 Piotra 1:3-4. „...darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami Boskiej natury” – 2 Piotra 1:4.*

Zatem widzimy, że korzenie tych obietnic są mocno osadzone w Piśmie Świętym. Bóg je stworzył i obwarował własną przysięgą, że w Jezusie Chrystusie są „Tak” i „Amen”. Jest to wyraz Bożej miłości, jaką raczył obdarzyć swoje stworzenie. One to dla wiernych naśladowców Jezusa stanowiły najwyższą wartość w minionych stuleciach i były punktem wytycznym ich życiowej drogi.

Na przestrzeni wieków chrześcijaństwa wielu oceniło Bożą łaskę wysokiego powołania, wielu stanęło ochotnie na to wezwanie, przyjęło niebiańskie powołanie z wiarą, nadzieją, miłością i rozpoczęło swą pielgrzymią wędrówkę za umiłowanym Synem Bożym, Jezusem Chrystusem.

Dokąd ten stary świat trwa i dokąd są na tej ziemi wierni członkowie Kościoła Bożego, dotąd obietnice wysokiego powołania są osiągalne dla wszystkich, którzy

potrafią w zupełności ocenić łaskę Boga, Jehowy. On, wszystkim tym, którzy ubiegają się o dziedzictwo wysokiego powołania dopomaga, a Jego Opatrzność czuwa nad nimi. Chrystus Pan w swej arcykapłańskiej modlitwie prosił Ojca: *„Zachowaj ich w Prawdzie Twojej”* i ta modlitwa jest wysłuchiwana przez wszystkie wieki i w różnych okolicznościach, w jakich Opatrzność Boska raczyła postawić naśladowców Jezusa. Oni wyrosli z tej Prawdy i żadne doświadczenie nie zdołało podciąć korzeni ich wiary.

Każdy uczestnik łaski obecnego wieku wzrasta w Chrystusa od czasu, gdy został zaszczerpiony przy poświęceniu przez rzeczywisty chrzest w śmierć Chrystusa (Rzym. 6:3-11). Jak Bóg namaścił Głowę Kościoła w wodach Jordanu świętym olejem Ducha, przeznaczając Go do sprawowania urzędu kapłańskiego, tak podobnie namaszcza On każde wierne swoje dziecko, pozwalając mu dobrze i z bojaźnią sprawować swoje zbawienie.

Można stwierdzić bez wahania, że od czasu, gdy światłość Ducha Świętego rozświetliła serca i umysły poświęcających się ofiarników, mogą oni oglądać oczyma swej wiary przyszłe dziedzictwo niebiańskie i odczuwać smak radości uczestnictwa razem ze swym Panem i Głową Kościoła, a także rozumieć wszystko, co On mówi do nich. Przeto oni chętnie spoglądają na swego Wodza i Dokończyciela wiary, aby w trudnej rzeczywistości, w której pozwolono im żyć i spełniać posługę, wiedzieli, jak mają żyć i jak postępować, aby ich ofiara była miła Panu Bogu.

Dzień jutrzejszy poczyną już jaśnieć treścią nowych zadań. Szczytne i szlachetne hasło Królestwa Bożego nabiera coraz wyraźniejszych kształtów, a w świetle wschodzącego „Słońca Sprawiedliwości” objawiającego obecność Zbawiciela, stają się widoczne kontury lepszego jutra. Ku ziemskim krainom zaczyna wiać wiatr od morza, ten sam, który tworzył burzę na morzu galilejskim. Jak tam, tak i teraz, uśmierzony głosem Zbawiciela, przyniesie ziemi spokój. Historia ziemi przepełniona zmaganiem człowieka w czasie istnienia różnych ustrojów, zaczyna przemawiać do rozsądku ludzi. Żagiew nienawiści zdaje się jeszcze na chwilę potęgować, lecz wnet zostanie ona zniwelowana miłością Chrystusową i w końcu na ziemię powróci prawdziwe braterstwo.

Słowo Boże daje zapewnienie, że wszystkie rzeczy, te w niebie i te na ziemi w jedno zostaną połączone (Efez. 1:10), wówczas dziedzictwo niebiańskiej łaski w całej pełni zatryumfuje w tych, którzy w odrodzeniu Ducha starali się zwyciężyć świat i samego siebie! Do takich skierowane są słowa Zbawiciela:



„Nie bój się, maleńka trzódko! Gdyż upodobało się Ojcu waszemu dać wam Królestwo” – Łuk. 12:32.

Rorata Roman
R-
„Straż”